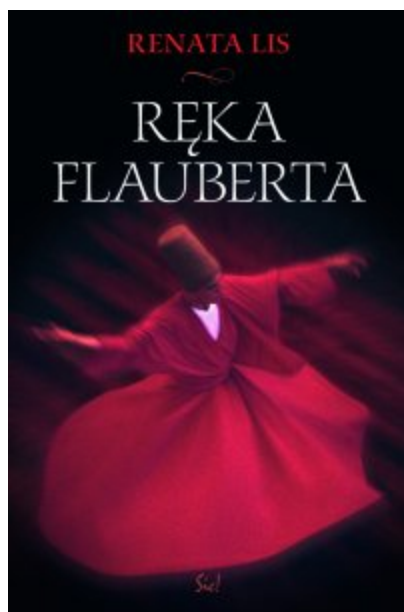


## Ręka Flauberta - Renata Lis

Na początku kwietnia 1858 roku „Pan Flaubert, Gustave, literat udający się do Tunisu” otrzymał paszport wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „w imieniu Cesarza Francuzów”. Była to jedna karta in folio; oprócz ozdobnej winiety, urzędowej pieczęci i podpisu Flauberta, zawierała rysopis swojego właściciela: „36 lat, 1 m 80 cm, włosy kasztanowe, czoło odsłonięte, brwi brązowe, oczy wypukłe, nos średni, usta średnie, broda kasztanowa, podbródek okrągły, twarz owalna, karnacja śniada; znak szczególny: oparzenie na prawej ręce”.



Na początku kwietnia 1858 roku „Pan

Flaubert, Gustave, literat udający się do Tunisu” otrzymał paszport wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „w imieniu Cesarza Francuzów”. Była to jedna karta in folio; oprócz ozdobnej winiety, urzędowej pieczęci i podpisu Flauberta, zawierała rysopis swojego

właściciela: „36 lat, 1 m 80 cm, włosy kasztanowe, czoło odsłonięte, brwi brązowe, oczy wypukłe, nos średni, usta średnie, broda kasztanowa, podbródek okrągły, twarz owalna, karnacja śniada; znak szczególny: oparzenie na prawej ręce”.

Ręka Flauberta

**Renata Lis**

wydawca: Sic!

ilość stron: 328

Ręka Flauberta

Na początku kwietnia 1858 roku „Pan Flaubert, Gustave, literat udający się do Tunisu” otrzymał paszport wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „w imieniu Cesarza Francuzów”. Była to jedna karta in folio; oprócz ozdobnej winiety, urzędowej pieczęci i podpisu Flauberta, zawierała rysopis swojego właściciela: „36 lat, 1 m 80 cm, włosy kasztanowe, czoło odsłonięte, brwi brązowe, oczy wypukłe, nos średni, usta średnie, broda kasztanowa, podbródek okrągły, twarz owalna, karnacja śniada; znak szczególny: oparzenie na prawej ręce”.

Historia poparzonej ręki Flauberta – a chodzi w niej o prawą rękę praworęcznego pisarza – zaczęła się w czasach jego wczesnej młodości, w krytycznym dla niego roku 1844, kiedy miał dwadzieścia dwa lata i był studentem prawa w paryskiej École de Droit. Jego przyjaciel Maxime Du Camp wspomina: „W styczniu 1844 roku Gustave nagle przestał do mnie pisać. Nie wiedziałem, co myśleć o tym milczeniu, kiedy otrzymałem list od pani Flaubert, która informowała mnie, że jej syn zranił się w rękę i że sprawiłbym mu przyjemność, odwiedzając go. Spędziłem u niego luty. Mieszkał wtedy z rodziną przy rue Lecat, w należącym do Hôtel-Dieu w Rouen pavillon z ogrodem. Mieszkanie było ponure i niewygodne: wszyscy siedzieli sobie na głowach. Zostałem Gustave’a bardzo zbolełego, ramię miał obandażowane w następstwie silnego poparzenia prawej ręki, po którym została mu na całe życie blizna. Domownicy byli przygnębieni, w ciągłym pogotowiu, i niemal nigdy nie zostawiali go samego”.

przeczytaj cały fragment

przeczytaj opinię J. M. Rymkiewicza o książce

przejrzyj spis treści książki